Iza Matusiak-Kempa (Olsztyn)

AKSJOLOGICZNE NACECHOWANIE LEKSYKI MOTYWUJĄCEJ ODAPELATYWNE NAZWISKA POLAKÓW

THE AXIOLOGICAL CHARACTERISTICS OF THE LEXIS MOTIVATING THE DEAPPELLATIVE SURNAMES OF POLES

The article presents the objectives and methods of analyzing the evaluative lexis which motivates the surnames of Poles. As already announced in the sketch, the paper maintains the conviction that the valuation is the basics of the categorization of reality, and the act of naming is a particularly interesting field of research, since it is a person who is being evaluated. The analysis of appellatives is carried out in the anthropological contexts. The lexis discussed in the article accords with the semantic categories based on the typology of values created by Jadwiga Puzynina.

Keywords

surname, nickname, values

Wypracowane przez językoznawstwo aksjologiczne metody badawcze otwierają możliwości analizy przed różnymi gałęziami lingwistyki, również przed badaniami onomastycznymi.[1)] Ogląd języka pod kątem aksjologicznym jest możliwy we wszystkich tych dziedzinach wiedzy, w których zakłada się nachylenie analizy pod kątem pragmatycznym i w których próbuje się wykazać związek kultury, istniejących w jej ramach schematów ludzkiego myślenia z interpretowaniem, klasyfikowaniem i nazywaniem otaczającej rzeczywistości. W antropocentrycznej wizji świata związek między uniwersalnymi schematami percepcji i rządzącymi nią czynnikami kognitywnymi i kulturowymi a sposobami wyrażania sądów wartościujących o bliźnich zasługuje na szczególną uwagę. W tej sytuacji bowiem człowiek ocenia i wartościuje cechy drugiego człowieka, zajmującego szczególne miejsce w ludzkiej hierarchii bytów.

[1)] W badaniach aksjologicznych istnieją różne koncepcje wartości i wartościowania, zależnie od preferowanej metodologii badawczej. Tomasz P. Krzeszowski, jako kognitywista, wyraża pogląd, że wartościowaniem naznaczony jest każdy proces poznawczy, służąc kategoryzacji rzeczywistości, a nacechowanie wartościujące można przypisać każdej wypowiedzi językowej. Szerzej zob. T. P. Krzeszowski, Aksjologiczne podstawy semantyki językowej, Toruń 1999. Jadwiga Puzynina, pisząc o wypowiedziach wartościujących, zaznacza, że najskromniejsze możliwości wskazywania nacechowania aksjologicznego daje leksyka, ponieważ słowa analizowane bez kontekstu, dopełniającego interpretacji użycia słów, dają najmniejsze możliwości wskazywania w nich pierwiastków aksjologicznych. Według J. Puzyniny leksemy mogą być nacechowane wartościująco pozytywnie albo negatywnie, na mocy znaczenia leksykalnego, gdy wartościowanie jest wpisane w strukturę semantyczną wyrazów, albo na

Zakładam, że sam akt nazewniczy i powstała w wyniku aktu nominacji nazwa jest znakiem, etykietą nadaną człowiekowi w celach referencjalnych, ale też jednocześnie w wielu wyrazach motywujących antroponimy można wskazać wiązki znaczeniowe komunikujące wartościowanie człowieka przez pryzmat istniejącego we wspólnocie systemu wartości.

Wartościowanie w lingwistyce jest traktowane jako predykacja drugiego stopnia, leksemy poza nazywaniem rzeczywistości pozajęzykowej, pełnią też funkcję kategoryzującą rzeczywistość pozajęzykową, umieszczając ją na osi dobry – zły, pożądany/niepożądany pod jakimś względem.[2)] Anna Wierzbicka twierdzi, że mówiąc o cesze ciała ludzkiego pośrednio również charakteryzujemy osobę, podobnie gdy charakteryzujemy umysł człowieka, dokonujemy deskrypcji osoby. Analogicznie do zdań typu: *Adam jest brudny = Ciało Adama jest brudne*; *Adam jest dociekliwy = Umysł Adama jest dociekliwy* można traktować predykaty wartościujące stawiane na drugim miejscu po imieniu.[3)] Cecha ludzka wyrażana w nazwie własnej niejako definiuje jej nosiciela, od momentu nadania człowiekowi przezwiska jest postrzegany przez pryzmat cechy wyrażonej w tej nazwie. Twórca nazwy ze zbioru cech właściwych danemu człowiekowi wybiera tę, która w jego opinii będzie najpełniej oddawać istotę danego człowieka. Taka koncepcja wartościowania człowieka jest bliska filozoficznym poglądom emotywistów, którzy w wyrażaniu sądów wartościujących widzieli kształtowanie ludzkich postaw, przypisując sądom wartościującym funkcję impresywną.[4)] Charakteryzowanie człowieka i wartościowanie utrwalone w przezwisku są żywe do momentu, gdy nazwa przestaje pełnić dwie funkcje: predykatową i referencjalną, a zaczyna pełnić tylko tę drugą, czyli gdy zaciera się związek znaczenia wyrazu z nazywanym człowiekiem i poddawanymi obserwacji jego cechami.[5)]

Celem artykułu jest przyjrzenie się możliwościom, sposobom i ograniczeniom opisu apelatywów określających cechy psychiczne i fizyczne człowieka, stanowiących bazę motywacyjną nazwiska Polaków, które w momencie ich kreowania funkcjonowały jako przezwiska. Badania te podejmowane są ze świadomością, że dzisiaj nazwiska nie mają znaczenia leksykalnego, a proces ich kształtowania toczył się w

---

mocy konotacji, ale granice między wartościowaniem konotacyjnym a definicyjnym nie jest ostra, J. Puzynina, Język wartości, Warszawa 1992, s. 9.

[2)] J. Puzynina, o. c. w przyp. 1, s. 73.

[3)] A. Wierzbicka, Dociekania semantyczne, Wrocław – Warszawa – Kraków 1969, s. 62–64.

[4)] J. Puzynina, o. c. w przyp. 1, s. 26.

[5)] A. Cieślikowa, Sposoby przenoszenia apelatywów do kategorii nazw osobowych, In: K. Zierhoffer (ed.), V Ogólnopolska Konferencja Onomastyczna 3–5 września 1985. Księga referatów, Poznań 1988, s. 85–90; A. Cieślikowa, Rodzaje ekspresji w tworzeniu nazw osobowych, Polonica XV, 1991, s. 111–119.

historii i uznaje się go za zakończony.[6] Dla prowadzonej analizy zasadnicze jest przyjęcie historycznej perspektywy analizy dzisiejszych nazwisk, które jako struktury skostniałe przechowują substrat leksykalny w przeszłości służący kreacji nazewniczej. Inspiracją do monograficznego opisu leksyki wartościującej utrwalonej w nazwach osobowych były przede wszystkim prace Zofii Kalety[7] i Marii Malec, które podejmowały badania staropolskich nazw osobowych, także pod względem ich nacechowania wartościującego.[8] Powstająca monografia zapowiadana w tym artykule obejmuje leksykę zrekonstruowaną ze Słownika nazwisk współcześnie w Polsce używanych pod redakcją Kazimierza Rymuta.

Szacuję że korpus wyekscerpowanych leksemów obejmie ostatecznie blisko dwa i pół tysiąca jednostek, które zostaną uporządkowane w postaci słownika i poddane analizie pod względem aksjologicznym. Poszczególne hasła słownikowe, składające się na część materiałową pracy, zostaną przedstawione w taki sposób, by ukazać cechy definicyjne i konotacyjne leksemów wsparte egzemplifikacją tekstową zaczerpniętą ze słowników historycznych języka polskiego, słowników frazeologicznych oraz słowników stereotypów i symboli.[9]

Wyekscerpowane apelatywy mają dostarczyć następujących danych: 1. Wskazać, jakie cechy – psychiczne czy fizyczne – były częściej poddawane obserwacji i 2. Jakie są proporcje między leksyką oddającą cechy pozytywne i cechy negatywnych; 3. Jak cechy ludzkie były wyrażane na płaszczyźnie semantyczno-leksykalnej (wartościujące definicyjnie czy konotacyjnie[10]); 4. Do jakich kategorii wartości odwoływano się najczęściej, a do których najrzadziej podczas tworzenia nazwy? Oglądowi zostaną

---

[6] S. Grzybowski, Nazwisko i jego stałość jako elementy identyfikacji osoby w dawnym prawie polskim, Onomastica III, 1957, s. 485–514.

[7] Zob. Z. Kaleta, Ewolucja nazwisk słowiańskich, Kraków 1991; Świat ludzkich wartości odzwierciedlony w nazwach własnych osób. Nazwiska zachodnioeuropejskie i słowiańskie, Slavia Occidentalis 52, 1995, s. 27–34, Z. Kaleta, Świat ludzkich wartości odzwierciedlony w nazwach własnych osób (semantyka imion staropolskich z członami *-mir-*, *-mysł-*, *-sław* na tle indoeuropejskim i wartości w nich wyrażone), Slavia Occidentalis 53, 1996, s. 7–14; Z. Kaleta, Nazwisko w kulturze polskiej, Warszawa 1998.

[8] Maria Malec opracowała zbiór wartości pozytywnych utrwalonych w leksyce motywującej słowiańskie imiona dwuczłonowe. Leksemy te wyrażają takie wartości, jak: sława, pokój, waleczność, duma, gościnność, rodzina, mądrość, dobroć, radość. Szerzej zob. M. Malec, Imię w polskiej antroponimii i kulturze, Kraków 2001.

[9] Np. J. Bartmiński, Słownik stereotypów i symboli ludowych, t. 1, 2, Lublin 1996–1999.

[10] Konotację leksykalną rozumiem jako element znaczeniowy słowa. R. Tokarski analizę konotacji semantycznych traktuje jako sposób dotarcia do subiektywizmu myślenia człowieka, ponieważ konotacje wykorzystują kryteria wartościowania świata. Zob. R. Tokarski, Konotacja jako składnik treści słowa. In: J. Bartmiński (ed.), Konotacja, Lublin 1988, s. 35–54.

poddane tylko apelatywy antroponimiczne, które można wywodzić z nazw osobowych o pierwotnym charakterze przezwiskowym, w których można wskazać element wartościujący. W analizowanym zbiorze znajdą się zatem takie kategorie gramatyczne apelatywów:

1. Rzeczowniki, np. *anioł*, *bies*, *bękart*, *orzeł*, *zając*, *niedołęga* równobrzmiące odpowiednio z nazwami osobowymi: *Anioł*, *Bies*, *Bękarcik*, *Orzeł*, *Zając*; *Niedołęga*.

2. Czasowniki które posłużyły do wykreowania nazw osobowych, np. *chrapać*, *jąkać się* występujące odpowiednio w podstawach antroponimów typu *Chrapa*, *Jąkala*.

3. Przymiotniki, takie jak np. *dobry*, *zły*, *goły*, *kulawy* obecne w etymologii nazw osobowych typu: *Dobrak*, *Złoch*, *Goł*, *Kulawy*.

Ze zbioru analizowanych wyrazów zdecydowano się wykluczyć nazwy zawodów wyrażonych w sposób dosłowny, zgodnie z ich znaczeniem leksykalnym, ponieważ najbardziej prawdopodobne wydaje się, że nadawaniu tego typu nazw przyświecały przede wszystkim cele referencjalne. Zbiór nazw zawodów, których konotacje mogły powodować ich metaforyczne użycie w celu identyfikacji i oceny człowieka nie wydaje się zbyt obszerny, por. rzeźnik ‘osoba okrutna’. Wydaje się ponadto, że zebrany zbiór leksemów wyłączający nazwy zawodowe tworzy spójną całość funkcjonalną. Wyekscerpowane leksemy odpowiadają na pytanie: **jak postrzegano człowieka pod względem psychicznym lub fizycznym i jaką informację utrwalano w nazwie i przekazywano ją innym członkom wspólnoty?** Nazwy zawodów, mimo że mogły mieć konotacje wartościujące, to w chwili kreacji odpowiadały na pytanie: **czym się zajmuje identyfikowany człowiek?**[11)] Ponadto zasób ponad dwóch tysięcy jednostek można uznać za wystarczająco pokaźną próbkę materiałową, która może dostarczyć wiarygodnych danych pragmatycznych i ujawnić kategorie wartości, do których odwoływano się najczęściej podczas identyfikowania człowieka, oceniając jego wady i zalety natury psychicznej i cielesnej. Dla prowadzonej przeze mnie analizy ważne jest, jak wartości funkcjonowały w myśleniu i w języku potocznym. Zakładam, że akt nadania nazw, szczególnie tych przezwiskowych – apelatywnych, poprzez swą spontaniczność, wiedzie do odtworzenia kognitywno-kulturowych aspektów nominacji i oddaje pozycję poszczególnych kategorii wartości w kategoryzowaniu świata. Podsumowując: do analizowanego korpusu zdecydowano się włączyć leksemy wartościujące definicyjnie i leksemy wartościujące konotacyjnie, jeżeli można na mocy kontekstów językowych i kulturowych uzasadnić ich nacechowanie aksjologiczne. Na przykład w analizowanym korpusie znajdzie się apelatyw *kwiat* jako podstawa derywacyjna

---

[11)] J. Bubak, Proces kształtowania się polskiego nazwiska mieszczańskiego i chłopskiego, Kraków 1996, s. 39–40.

nazwy osobowej *Kwiat*, która mogła powstać na zasadzie metonimii na oznaczenie ogrodnika, ale równie prawdopodobne jest, że powstała na drodze metafory poprzez porównanie cech człowieka z cechami kwiatów: 'ktoś jest jak kwiat', 'ktoś jest piękny jak kwiat', a wówczas można mówić o odwołaniu się twórcy nazwy do kategorii wartości estetycznych, dla których centrum pojęciowym jest PIĘKNO.

Jak wspomniano wyżej, dla prowadzonych badań aspekt historyczny nazwiska jest kluczowy, ponieważ celem analizy jest dostarczenie między innymi danych historyczno-kulturowych i pragmatycznych towarzyszących nadawaniu nazwy. Najważniejszym zadaniem stawianym pracy jest próba zrekonstruowania możliwie pełnego rejestru leksyki nacechowanej wartościująco, czyli próba przybliżenia się do odtworzenia pragmatycznych aspektów nominacji. Badania te z pewnością nie dadzą w wielu wypadkach odpowiedzi jednoznacznych, nie dadzą odpowiedzi, jakie intencje towarzyszyły powstawaniu nazwy, ponieważ wiele leksemów nie ma jednoznacznych konotacji. Ograniczeniem opisu jest też wieloznaczność wyrazów. W wypadku homonimii w pisie uwzględnia się znaczenie, które zawiera komponent wartościujący. Niektóre leksemy w zależności od kontekstów, np. etyczno-kulturowych lub historycznych, mogą reprezentować zbiory rozdzielne. Raz jedna cecha ludzka może być postrzegana jako pozytywna, a w innej sytuacji pragmatycznej może konotować cechy negatywne.

„Konotacja semantyczna jest składnikiem treściowym bardzo płynnym, warunkowanym kontekstowo, związanym z niektórymi tylko użyciami słowa czy aktualizowanym w niektórych tylko użyciach słowa. Może to prowadzić do takich sytuacji, gdy ta sama jednostka leksykalna zawiera konotacje wzajemnie się znoszące, wykluczające, por. np. piesma konotacje 'zły' i 'wierny' obecne w porównaniach zły jak pies i wierny jak pies, człowiek konotuje zarówno dobro (bądź że człowiekiem, postąpić po ludzku), jak również 'zło' (człowiek człowiekowi wilkiem jest)."[12)]

Zmieniające się postrzeganie cech nie zakłóca dochodzenia do wskazania idei, wartości, która przyświecała tworzeniu nazwy. Zarówno wyrażeniu wartości, jak i antywartości przyświecała określona idea ważna z punktu widzenia nadawcy czy też większej wspólnoty kulturowej. Jako przykład takiej ambiwalencji może posłużyć nazwa osobowa *Wilk* motywowana apelatywem *wilk*. Z jednej strony zwierzę to odsyła do pozytywnych wartości, jak siła, waleczność, świetna organizacja – i to pozytywne wartościowanie przechowują zarówno imiona słowiańskie, np.: *Wilk*, *Wilczan*, *Wilkan*, *Wilkomir*, *Wilosz*,[13)] jak i imiona germańskie typu *Wolfram*, *Wolfgang*. Z drugiej

---

[12)] R. Tokarski, Konotacja jako składnik treści słowa, In: J. Bartmiński (ed.), Konotacja, Lublin, s. 51.

[13)] Trzeba podkreślić, że imię *Wilk* (i inne pochodne od apelatywu *wilk*) mogło mieć także charakter ochronny. Być może nominacje te wynikały z wiary, że imię to ma moc odstra-

strony wilka stereotypowo postrzega się jako stworzenie nieprzyjazne człowiekowi, symbolizujące niemiłe usposobienie, gburliwość, czyli cechy niepożądane, por. *patrzeć wilkiem*. Sama cecha drapieżność raz może jawić się jako cecha negatywna, ponieważ jest to cecha potencjalnie zagrażająca życiu czy bezpieczeństwu człowieka dokonującego oceny, a innym razem, np. w sytuacji zagrożenia bezpieczeństwa wspólnoty, wojny – drapieżność może być cechą pożądaną i stanowić synonim waleczności. Zakładam, że w takich sytuacjach nazwy pospolite i ufundowane przez nie antroponimy mogą reprezentować dwie rozbieżne kategorie wartości.

Jak zaznaczono wyżej, nadając człowiekowi przezwisko odsyłające do pewnej jego cechy psychicznej lub fizycznej, definiujemy człowieka, opisujemy go przez pryzmat tej cechy, która w chwili kreacji nazwy staje się znakiem szczególnym i informacją dla otoczenia, jak odbierać daną osobę, jaką wobec niej przyjąć postawę. Pokaźnej grupie dawnych przezwisk można przypisać nacechowanie wartościujące, które umieszczało ostatecznie człowieka i jego cechy na osi dobry – zły, ale etap tej generalizacji poprzedzała deskrypcja cech, które najczęściej miały ustalone konotacje i określone interpretacje w społeczności – w przeciwnym wypadku nie pełniłyby swej funkcji identyfikacyjnej i komunikacyjnej. Cechy ludzkie były zatem wyrażane bardziej szczegółowo niźli tylko przez ogólnie oceniające dobry – zły i wywodziły się z szeregu kategorii semantycznych wynikających z odwołania się twórców nazw do wyznawanych wartości lub wartości uznawanych w większej wspólnocie komunikatywnej.

Przyjęcie antropocentrycznej i kulturowej perspektywy analizy leksyki rekonstruowanej z nazw osobowych, a w istocie także specyfika semantyczna samej wyekscerpowanej leksyki w naturalny sposób dyktuje jej klasyfikację aksjologiczną. W prowadzonych badaniach rozumienie wartości i wartościowania przyjmuję za Nadieżdą Arutjunową,[14)] według której oceny mają charakter antropocentryczny, ocenie i wartościowaniu podlegają te byty, które są dla człowieka ważne, potrzebne, czy zagrażające. Oceny zaś wynikają z relacji między światem wyidealizowanym a rzeczywistym. Odwołując się do tych poglądów N. Arutjunowej, podobne zdanie na przebieg i sposób wartościowania przedstawia także Ryszard Tokarski, dochodząc do wniosku, że pozytywnie wartościowane jest to, co przynosi korzyść człowiekowi.[15)] Jak zaznaczono na początku, w sytuacji kreowania nazwy, wartościowaniema charakter szczególny, ponieważ wartościowany jest sam człowiek lokujący się w centrum

---

szania demonów i złych duchów od dziecka. „W miejsce ukrytego imienia prawdziwego używano imienia zastępczego, <<fałszywego>>, które było jakby czapka niewidką, zasłaniało i w magiczny sposób chroniło” – M. Malec, o. c. w przyp. 8, s. 72.

[14)] N. Arutjunowa, Tipy językowych znaczenij: Ocenka. Sobytyje, Moskwa 1988, s. 58–59.

[15)] R. Tokarski, o. c. w przyp. 10, s. 52.

swego świata pojęciowego i oceniający bliźnich w odniesieniu do usankcjonowanych kulturowo wzorców.

Proponowana w pracy taksonomia pól semantycznych dyktowana kategoriami wartości jest zbudowana na ustaleniach kategorii wartości Jadwigi Puzyniny. Podział ten najpełniej obejmuje zgromadzony materiał leksykalny, choć niektóre kategorie semantyczne muszą zostać rozbudowane. Takie wyrazy, jak np. *gugać*, *bąkać*, *jąkać się* i inne, tworzące liczny zbiór, oddające niedoskonałości ludzkiej mowy, najbliższe wydają się polu pojęciowemu wartości estetycznych,[16)] choć wady wymowy, niedoskonałości mówienia można by także traktować jako zakłócenia komunikacji i zakłócenia procesu poznania. Jak pokazują powyższe przykłady niekiedy rozstrzygnięcia klasyfikacyjne muszą mieć charakter arbitralny, ale jak podkreśla sama Jadwiga Puzynina kategorie semantyczne wartości nie są ostre.

Leksykę określającą i wartościującą ludzkie cechy psychiczne i fizyczne można wpisać w pola pojęciowe dyktowane następującymi kategoriami wartości: moralnymi, witalnymi, estetycznymi, obyczajowymi i odczuciowymi. Uproszczony schemat analizy leksemów przedstawiony jest poniżej na przykładzie wyrazów wartościujących pod względem moralnym i opiera się na schemacie analizy leksemów wartościujących J. Puzyniny.[17)]

Wartościowanie pod względem moralnym:

1. Wartościowanie pozytywne

a) Wartościowanie definicyjne: *dobry* – n. os. *Dobrach*, *Dobrak*

b) Wartościowanie konotacyjne: *anioł* – *Anioł*‘ o osobie o dobrym sercu’

2. Wartościowanie negatywne

a) Wartościowanie definicyjne: *zły* – n. os. *Zły*, *bandzior* – n. os. *Bandzior*, gw. *bełdyga* ‘człowiek leniwy’ – n. os. *Bełdyga*

b) Wartościowanie konotacyjne, np. *rudy* ‘stereotypowo podstępny, zdradliwy, nieszczery’ (por. n. os. *Rud*, *Rudal*), *zez* ‘wada wzroku’, por. *zezowaty* ‘nie patrzący prosto’, konotacyjnie ‘nieszczery’, por. fraz. *patrzeć prosto w oczy*; *krzywo spojrzeć*; por. n. os. *Zezuń*.

Jak pokazują nawet te nielicznie powyższe przykłady, tworzenie nazwy odbywało się na drodze derywacji semantycznej lub na drodze derywacji słowotwórczej (por. ap. *zły* – n. os. *Zły*; ap. *dobry* – n. os. *Dobrak*). Derywacja semantyczna polegała na

---

[16)] Leksemy nazywające niedostatki ludzkiej mowy można by wpisać także w taksonomię wartości N. Arutjunowej, wydzielającej pole semantyczne wartości normatywnych (prawidłowy – nieprawidłowy), ale inne typy wartości i kryteria ich wydzielania przez Uczoną nie wydają się jednak wystarczająco ostre, co też zauważa i komentuje J. Puzynina, Wokół języka wartości. In: J. Bartmiński (ed.), Język w kręgu wartości, Lublin 2003, s. 21.

[17)] J. Puzynina, o. c. w przyp. 1, s. 39–42.

przeniesieniu apelatywów wartościujących definicyjnie do kategorii nazw własnych lub wartościujący komponent zawarty w apelatywach mógł mieć charakter konotacyjny. Konotacje nazw pospolitych fundujących nazwy osobowe zaś zbudowane są na stereotypach kulturowych, schematach kognitywnych (góra – dół, prosty – krzywy, ciemny – jasny), wyrazach obraźliwych, żartobliwych, jednak dokładniejsze omówienie podłoża konotacji wykracza poza ramy tego artykułu. Podsumowując warto zaznaczyć, że wstępny ogląd omawianej leksyki pozwala przypuszczać, że częściej w nazwach utrwalano obserwacje, które klasyfikowały cechy ludzkie jako negatywne – zapewne z tego powodu, że to, co pozytywne traktowano jako normę, zaś to, co od normy odstawało, było łatwiej zauważalne.

W artykule niniejszym starano się zarysować koncepcję badań nad apelatywami motywującymi nazwiska Polaków. Szersze omówienie leksyki wartościującej utrwalonej w nazwach własnych, analizowanej w perspektywie antropologicznej jest przedmiotem szerszego ujęcia w powstającej monografii.

iza.matusiak@uwm.edu.pl
Instytut Filologii Polskiej
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
K. Obitza 1
19-725 Olsztyn
POLAND